

CZYLI JAK ZESTAWIĆ MÓRO - TĘSKO

DZIKUSZE

3 3 3 3

Baśń o Dzikusie, czyli jak powstawało
Jezioro Lebsko

• Autorzy:

Magdalena Biernacka (skryba) - (2001 - kl. V)

Milena Mrygocza (ilustruje) - (2001 - kl. V)

Rauna Mrygocza (ilustruje) - (2002 - kl. IV)

Agnieszka Suchta (ilustruje) - (2001 - kl. V)

Julia Kowaluk - (2001 - kl. V)

• Redakcja merytoryczna i językowa:

mgr Małoszyna Kawalewska

• Kontakt z wydawnictwem:

Szkoła Podstawowa
imienia Jana Kochanowskiego

Stowiecino 37

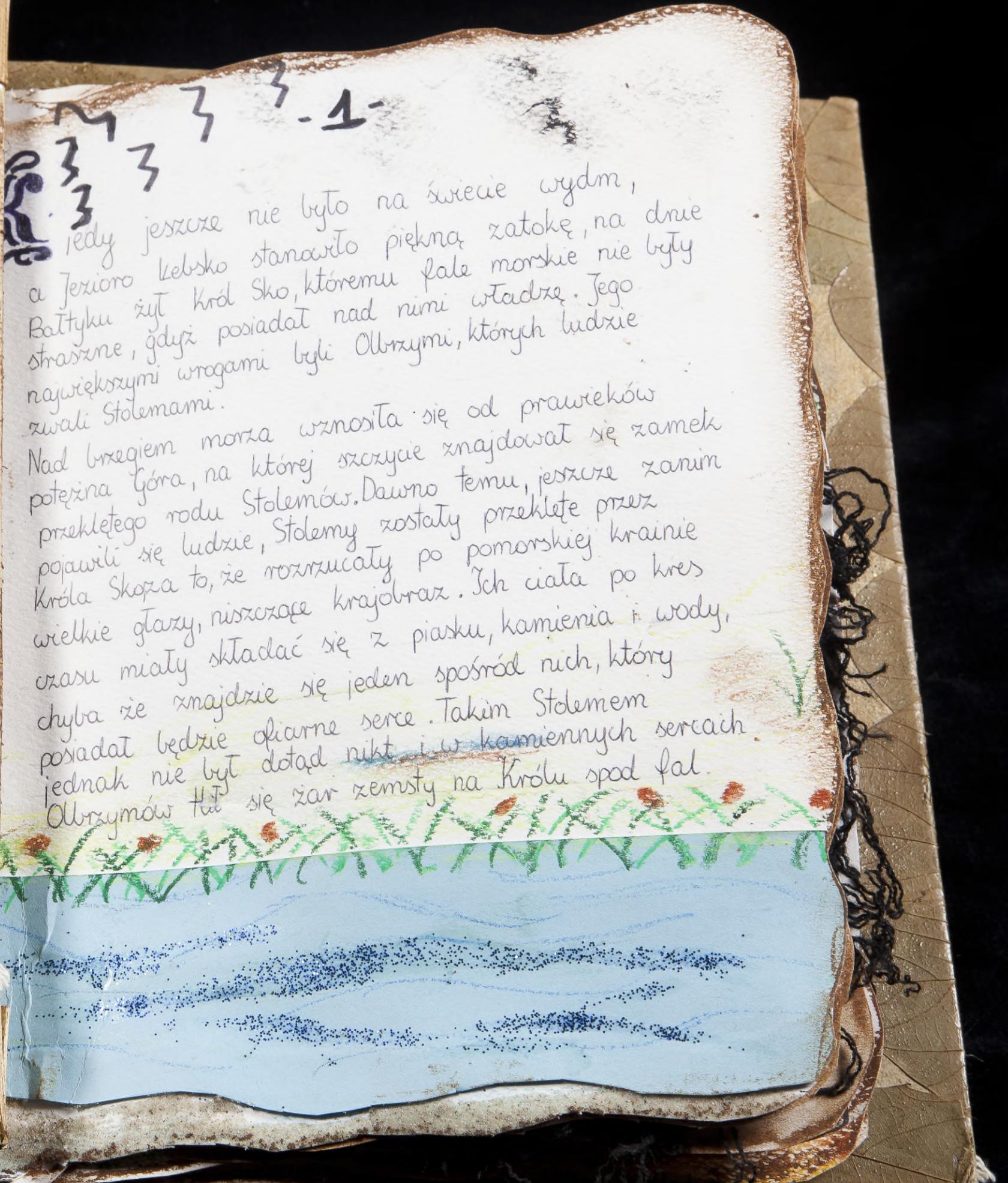
76-220 Główczyce

tel: 59 811 66 76

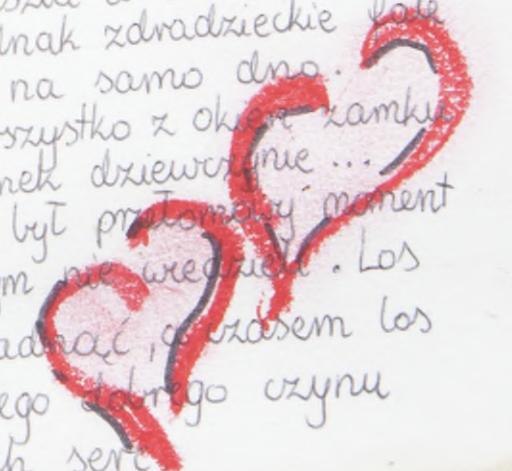
e-mail: szklastowicino@wp.pl

Stowiecino, luty 2013

• Konsultant przynodnicza:
mgr Paweł Makowski



Na brzegu zatoki mieszkała, jak opowiada legenda, piękna dziewczyna. Nie znata swojego imienia, ludzie zwali ją Dzikuszą, gdyż wiele czasu spędzała sama, wpatrując się w fale. Miała długie, czarne włosy, którymi chętnie bawiła się wiatr nadbrzeżny, aż powiewaty, poddane do mody nadbrzeżnej. Jej niebieskie oczy uśmiechały się często, sosenki i inne magiczne stworzenia z okolicznych wiosek wpatrywały się w nią z zachwytom. Wpatrywać się w dzikuszę, również najmłodszy syn Króla Stademów - Leb. Był on bardzo samotny, ponieważ bracia naśmiewali się z niego, gdyż miał głowę większą niż oni. Inne było też jego serce, ale czekało na przebudzenie...
Pewnego dnia Dzikusza postanowiła poszukać bursztynu i muszlek do przyozdabiania stroju i wykonania naszyjnika. Weszła w wodę zatoki, nie przewinając się. Jednak zdradzieckie fale chciały porwać dziewczynę na samo dno. Stadem Leb obserwował to wszystko z okien zamku na górze. Rzucał się na ratunek dziewczynie i nagle jego serce zabiło. To był przestępny moment w ich życiu - ale jeszcze o tym nie wiedzieli. Los



nie tak łatwo da się odgadnąć, czasem los całej krainy zależy od jednego dobrego czynu i od zgodnego bicia dwóch serc.

- 3 -



-4-

-4-

idywali się Dzikuska i Stolem na brzegu
zatoki, uchodziły doje uichy szum wiatru, szmer
fal i blask złotego nadmorskiego piasku.
Cos jednak nie dawno Dzikusce spokoju jej
perścienia dołożyły morskie fale, dziewczyna usiłowała
melodie, która cos jej przypominała. Nawet śniła o tej
melodii. Którejs wietrznej nocy miała sen. W nim szła
poz bagna, tajemna ścieżka, która prowadziła na góre.
Tam zatrzymała na nią zwierciadło, a widziała w nim...
... i uwywat. + m. Stolemowi, gdy sen zaczął

przez bagna, j... Tam ciekato na nie kato...
i tu sen sie uwywat. Dzikuska opowiedziała o tym Stolemowi, gdy sen zaczął
powtarzać się każdej nocy. Keb bardzo się przejać.
- Chodź Dzikusko - rzekł, patrząc czule na dziewczynę.
- Poprowadzę cię do zamku, gdzie mieszkały - ja i moi
bracia, Abrzymi. Musisz być jednak bardzo dziewczyna, bo
na bagnach pojawiają się różne dziwne stwory.
Dzikuska tylko się uśmiechnęła, zanurciła cichutko, a już
u jej boku pojawiły się oklizne ubozęta, małutkie,
odziane w jagodowe listeczki, w czapeuzach z Tusek
szyszkowych.
... nas przez bagna - poprosiła z uśmiechem.

odziane w jagodowe sukienki, uśmiechem
szyszkowych.
Poprowadził nas przez bagna - poprosił z uśmiechem
I pożali. Kraj stawał się coraz bardziej dzięki bagnie
odmokły. Ubojęta znaty jednak droga, tajemna
ogę wszystkich magicznych stworzeń. Dzikuska
ab szli blisko siebie, w końcu chwycili się
ręce. Tak było dobrze. Zgodnie bili
a. Nawet błędnego ognika im nie
zrobiły, choć błyskły tajemniczo







śród trzcin i brzoż
szli pod góru. Ukrywali ich
prastare drzewa. A w zamku
króla Sko znajdowało się w
sali tronowej tajemnicze okno,
otoczone muszelkami. Często stawał przy nim
zasmucony król. Na coś zrekąt, kogoś wypatrywał.
Zmierzała się petnia czasu. Król wiedział o tym,
ale nie wiał wszystkich zamków losu. Czekając na txa. Osadła
wy ciasto

oxikuska



Gdy Dzikuska ujrzała zamek Obrzymów
przestraszyła się. Hravnia budowla
górowała nad całą okolicą, nawet nad
jej ukochaną zatoką. Po
zamku kręcili się bracia
Leba - ale jakie inni niż on!
Okrucieństwo i gniew aż
były z ich kamiennych serc.

-Dzikusko, chodź za mną,
tylko, tylko, cicho... - szepnął
Leb, prowadząc ukochaną
tajemnym przejściem do
środka zamku.

Uwojęta zostały przed bramą.
Nie chciały wejść do miedzi
Obrzymów. Własny lasy,
pobliskie chaty, taki, pełne
wonnych kuriatów. To
był świat jaki znaty.





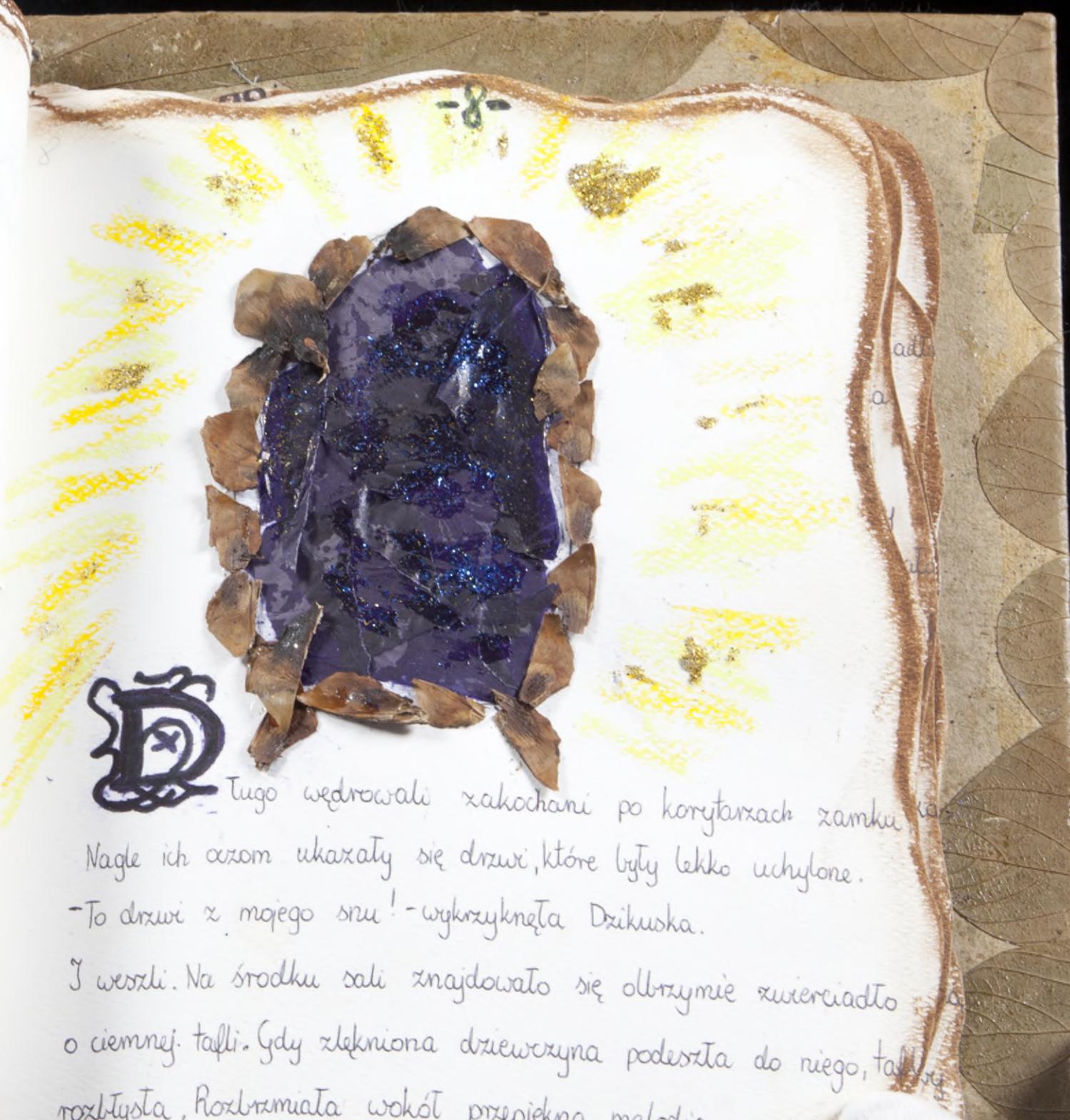
Tego wędrowali zakochani po korytarach zamku.

Nagle ich oczom ukazały się drzwi, które były lekko uchylone.

-To drzwi z mojego snu! - wykrzyknęła Dzikuska.

Í weszli. Na środku sali znajdowało się olbrzymie zwierciadło o ciemnej tafli. Gdy złekniona dziewczyna podeszła do niego, tafla była rozbłyszcza. Rozbrzmiała wokół piękna melodia.

W tej arce z jasnego drewna. Wtedy czas się wstępnie i kiedy otworzył oczy.



- 9 -

Rozblczył też pierścionek Dzikuski, a ona sama ujrzała siebie w odbiciu, ale jakże przemieniona!

Zwierciadło ukazywało kościanuszkę, królewionkę w podwodnym zamku. Otworzyły się oczy dziewczyny, odzyskała pamięć przeszłych dni. Gzary króla spod fal miały swoją cenę. Ceną za rycenie klatwy na Stolemy była utrata córki. Królewionka miała żyć jako młoda dziewczyna, aż do czasu, kiedy zobaczy siebie w zwierciadle. I widziała. Nagle tafla zwierciadła zafalowała, a z drugiej strony Dzikuska zobaczyła zasmucione oblicze swojego ojca - Króla Sko. Król rozejrzał się, jego oblicze wykrywało potężny gniew.

- To Stolemy!!! To one cię porwali!
- Ojco!!! Ta... tak jak myślisz!!!



Tej arki spłynęła popugnia na wargach mlaźnienia. Wtedy czarostępce wrępetni i lab otworzył



le ciemne tonie zwieruadlo

nie odpowiedziły.

- Lebie, musimy coś zrobić! Jestem córką Króla Sko, on będzie chciał zemścić się raz jeszcze za moje porwanie, powiedz swoim braciom, aby przygotowali się do walki!

Fale morza wzburzyły silny wiatr. Król spod fal wyszedł na powierzchnię w całym swym majestacie i grozie. Potężne fale grzywaczą błyły o brzeg. Woda zaczęła zalewać okolice, zbliżając się szybkim nurtem ku górze. Stolemy zaczęły rzucać kamienie w stronę króla. Ciskaty głazami, piaskiem, całymi tachami piasku. Powoli między zatoką a morzem zaczął wypływać się mur, złożony z piasku i skał.

Keb i Dzikuska biegli naprzeciw fal, wchodząc w sam środek bitwy. Nagle wielki głaz nadleciał od strony góry. Podążył tam, gdzie stała Dzikuska.

Keb widząc, co się dzieje, odepchnął dziewczynę, a sam zginął przygnieciony głazem. Dzikuska krzyknęła rozpaczliwie, a jej głos poniósł do króla nadmorski wiatr. Bitwa ustata. Stolemy z żalu po śmierci brata, który odczuły pierwszy raz w życiu, zaczęły płakać, a ich ciata roszadły się na drobne kawałki, tworząc pas lądu między zatoką i morzem. Król po chwilie zrozumiał swoją pomyłkę. Widział swoją córkę pograżoną w rozpaczy, pochyloną nad ciałem Obrzyma.

W tej chwili spłynęła pojedyncza txa. Ciało dziewczyny zaczęło mrogać się wargach młodzienca. Wtedy czas się wstępni i keb otworzył oczy.



wtedy Dzikuska poprosiła swojego

oja o coś niemożliwego.

- Ojciec, zaklinam cię na moje prawdziwe imię, przywróć mu życie! Zamień go w człowieka!

- Sam tego uroczyć nie mogę, musisz mi pomóc! Zanurz swój pierścionek w morskiej wodzie, a zbadasz co się stanie!

Dzikuska urobiła jak kazat ojciec. Jego pierścionek zmienił kolor na ametystowy i wydobyło się z niego ciepłe światło, które padło na twarz leba. Jego ciało zaczęło się zmieniać na ludzkie, ale wciąż nie oddychał. Wtedy Dzikuska pochyliła się nad ukochanym i z jej oku spłynęła pojedynka łza. Ostatnie łzach młodości. Wtedy wreszcie wstępnił i leb otworzył oczy.

- 12 -

Od tego czasu Pomorska Kraina rozkurita,
choć dalej króluje nad nią potężna Góra.
Jezioro, które powstało, zyskało swoją nazwę od
imiion dwóch osób, które kochali Dzikusę : Lebko.
Ma ono kształt kleczącej kobietы.
Jeśli chcecie zas poznać prawdziwe imię
dziewczyny i jej dalsze dzieje, przyjdźcie nad
Jezioro, wspiądzie na brzegu, a może w szumie
fal i przybierzych trawników usłyszycie jej opowieść...



